6

STEFAN DZIEWULSKI

KWESTJA EMIGRACJI

ODBITKA Z „EKONOMISTY"

WARSZAWA
DRUKARNIA I LITOGRAFJA p. f. „JAN COTTY", KAPUCYŃSKA 7.
1925.

TEGOŻ AUTORA.

	Zł. gr.
Stowarzyszenia Spożywcze w Królestwie Polskiem (z 2 mapami). Wyd. staraniem Red. „Ekonomisty". Skł. Gł. E. Wende i S-ka, Warszawa 1909 r.	1.—
Statystyka ludności gubernji Lubelskiej i Siedleckiej wobec projektu utworzenia Gubernji Chełmskiej (z mapą kolorową). Wydane staraniem Redakcji „Ekonomisty". Skład Gł. E Wende i S-ka. Warszawa 1909 r.	1.—
Statystyka Projektu Rządowego o wyodrębnieniu Chełmszczyzny w świetle krytyki. Wyd. staraniem Red. „Ekonomisty". Skład Gł. E. Wende i S-ka, Warszawa 1910 r.	1.—
Z Dziejów Polskiej Myśli Ekonomicznej. Piśmiennictwo Polskie Ekonomiczne w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1918 r.	2.—
Ś. P. Zygmunt Chłapowski. Jego prace i działalność. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1919 r. (wyczerpane).	
Siły Gospodarcze Państwa Polskiego. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1920 r.	1.—
Polska Myśl Ekonomiczna na Wszechnicy Wileńskiej. Odbitka z „Ekonomisty", Warszawa 1920 r. (wyczerpane)	
Les résultats du Plebiscite en Haute-Silesie. Odbitka z „Ekonomisty", Wyd. Instytutu Gospodarstwa Społecznego Warszawa 1921 r.	2.—
Wyniki Plebiscytu na Górnym Śląsku. Odbitka z „Ekonomisty", Wyd. II-gie. Warszawa 1922 r.	2.—
Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej. Odbitka z „Ekonomisty", Warszawa 1923 r.	1 —
Prof. Ludwik Krzywicki jako ekonomista i statystyk. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1923 r.	1.—
W sprawie Reformy Skarbowej w Polsce. Budżety Państwowe Rzeczypospolitej Polskiej. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1923 r.	3.—
Perspektywy naszego Handlu Zagranicznego. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1924 r.	1.—
Ludność W. M. Gdańska. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1924 r.	2.—
Prof. St. A. Kempner i jego prace ekonomiczne. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1925 r.	1.—
Kwestja Emigracji. Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1925 r.	2.—
Dwudziestopięciolecie „Ekonomisty". Odbitka z „Ekonomisty". Warszawa 1925 r.	1 —

STEFAN DZIEWULSKI

KWESTJA EMIGRACJI

ODBITKA Z „EKONOMISTY"

WARSZAWA
DRUKARNIA I LITOGRAFJA p. f. „JAN COTTY", KAPUCYŃSKA 7.
1925.

80—

BIBLIOTEKA
Nr. 1936
Min. Pracy i Opieki Społ.

Jednem z trudniejszych zagadnień w dziedzinie polityki społecznej, które musi rozwiązać Polska, jest zagadnienie emigracji. Emigracja stanowi problemat, który przy pewnych warunkach zaludnienia i rodzaju produkcji musi powstać i który domaga się troskliwej opieki ze względu na obowiązki, jakie Państwo posiada względem własnych obywateli.

I. RUCH LUDNOŚCI.

Zagadnienie emigracyjne jest tembardziej skomplikowane, o ile ma się do czynienia z większym organizmem państwowym. Polska jest krajem rozległym, liczy 386.273 kilometrów kwadratowych i pod względem obszaru zajmuje szóste miejsce wśród państw europejskich.

Ludność Polski jest również silną liczebnie. W dacie 1 stycznia 1925 r. ludność Rzeczypospolitej Polskiej liczyła 28.896.000 mieszkańców. Wzrost ludności w ostatnich latach uwidocznia następująca tablica Nr. 1.

TABLICA Nr. 1.

Ludność Rzeczypospolitej Polskiej w granicach obecnych.

w dn.	30.IX	1921 r.	(data spisu) . .	27.177 tys	[1])
na d.	1.I	1922 r.	(teoret wylicz.) .	27.528 „	[1])
„ „	„	1923 r.	„ „	28.152 „	[2])
„ „	„	1924 r.	„ „	28 478 „	
„ „	„	1925 r.	„ „	28.896 „	

Na wzrost ludności w ostatnich latach wpłynęły dwa zjawiska: 1) zjawisko reemigracji, 2) przyrost naturalny.

Gdy chodzi o sprawę reemigracji, to mamy tu do czynienia z dwoma zjawiskami. Przedewszystkiem na powiększenie liczby ludności wpływała reemigracja z Ameryki. Reemigrację tę podaje załączona tablica Nr. 2, która wykazuje, że proces ten stopniowo ulega zanikowi:

TABLICA Nr. 2.

Reemigracja z Ameryki.

1920	rok		70.000
1921	„		78.000
1922	„		11.116
1923	„		6.693
1924	„	(pierwsze półr.)	3.350
		Razem . .	169.159

Źródło: Revue Internationale du Travail. Vol. XI, Nr. 2, str. 280.

Należy również zastrzec się, że część reemigrantów z Ameryki, nie przystosowana do tych warunków pracy, jakie znalazła tu, na miejscu, emigruje z powrotem za ocean. W każdym razie reemigracja z Ameryki nie stanowi poważnej pozycji w ruchu ludności.

Do sprawy reemigracji dołącza się zjawisko repatrjacji ze wschodu, czyli powrotu z Republiki Sowieckiej ludności, która poprzednio zamieszkiwała ziemie, wchodzące w skład Rzeczypospolitej Polskiej, a zwłaszcza województwa wschodnie. Repatrjacja według załączonej tablicy Nr. 3, wyrażała się w liczbach następujących:

---

[1]) Spis nie objął 3 powiatów województwa Wileńskiego oraz nieprzyłączonej jeszcze do Rzplitej części Górnego Śląska; w liczbach które podajemy dla 1921 i 1922 r. uwzględniono ludność obu tych obszarów wyliczoną teoretycznie wg. dat ostatnich przeprowadzonych tam spisów.

[2]) Ludność na 1.I.1923 r. reprezentuje liczbę mieszkańców w granicach ostatecznie ustalonych t. j. łącznie z Górnym Śląskiem.

TABLICA Nr. 3.

Repatrjacja ze Wschodu.

1918 rok [1])	82.952
1919 „	286.350
1920 „	86.037
1921 „	482.320
1922 „	278.750
Razem	1.216.409

Źródło: Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923 r., str. 25.

Narodowościowy skład tej repatrjacji przedstawia tablica Nr. 4, według której Polacy stanowili 36,5% repatrjantów, Białorusini — 39,5%, Ukraińcy — 10%, Rosjanie — 9,8% oraz Żydzi — 2,7%.

TABLICA Nr. 4.

Repatrjacja ze Wschodu.

Lata	Polacy	Żydzi	Białorusini	Rosjanie	Ukraińcy
1918	22.026	6	—	54.990	5.888
1919	193.182	1.528	5.628	50.192	32.607
1920	49.894	1.683	14.883	3.112	15.090
1921	112.217	13.915	300.460	8.173	45.387
1922	66.650	15.294	159.858	2.760	22.620
Razem	443.969	32.426	480.829	119.227	121 592
Stosunek do ogółu repatrjantów	36,5%	2,7%	39,5%	9,8%	10,0%

Źródło: Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923 r., str. 28.

Na sprawę wzrostu ludności wywiera wpływ przedewszystkiem kwestja przyrostu naturalnego. Przyrost ten w 1910 r. na 100 osób wynosił dla Poznańskiego — 1,9, dla Prus Zachodnich — 1,7, dla Królestwa Kongresowego i Małopolski — 1,5, dla Wileńszczyzny i województw wschodnich — 1,2.

[1]) miesiące listopad i grudzień.

W porównaniu z innemi krajami Polska posiada bardzo wysoki przyrost naturalny. Przewyższa Polskę jedynie Holandja, która na 100 mieszkańców ma 1,6 przyrostu.

Dalej idzie Polska, która posiada 1,5 — przeciętnie dla całego kraju. Następnie Japonja — 1,4, Niemcy, Danja i Włochy — 1,3, Finlandja — 1,1, Anglja — 1,0, Szwecja i Szwajcarja — 0,9, Belgja — 0,8, Irlandja — 0,6, Francja — 0,06 [1]).

Obecnie nie posiadamy jeszcze w Polsce dokładnych obliczeń, dotyczących ruchu naturalnego ludności w poszczególnych dzielnicach Polski, posiadamy jednak obliczenia, dotyczące ruchu ludności w województwie poznańskiem i pomorskiem oraz na Śląsku Cieszyńskim (tablica Nr. 5), jak również zestawienie spółczynników ruchu naturalnego ludności katolickiej i ewangelickiej w województwach poznańskiem i pomorskiem (tablica Nr. 6).

TABLICA Nr. 5.

Ruch naturalny ludności w wojew. Poznańskiem, Pomorskiem oraz na Śląsku Cieszyńskim

	Na 1.000 mieszkańców			
	małżeństw	urodzeń	zgonów	przyrost
1909—1913	7,0	37,4	18,4	+ 19,0
1920	11,2	32,5	18,9	+ 13,6
1921	10,6	32,6	18,4	+ 14,2
1922	9,1	34.3	17,8	+ 17,5
1923	7,8	33,5	16,8	+ 16,7

Źródło: Kwartalnik Statyst. Tom I. zesz. 2-3, str. 92.

Tablica 5 i 6 wykazują wysoki odsetek przyrostu naturalnego, przyczem istnieje wyraźna przewaga po stronie ludności katolickiej. Przyrost wśród ludności katolickiej w Poznańskiem i na Pomorzu wyrażał się przed wojną stosunkiem: 20,5‰, w 1921 r. — 16,4‰ wśród ludności zaś ewangelickiej: przed wojną — 13,2‰, obecnie — 6,8‰.

---

[1]) W. Fabierkiewicz: „Polska w liczbach", Warszawa, 1924, str. 16.

TABLICA Nr. 6.

Spółczynniki ruchu naturalnego ludności katolickiej i ewangelickiej w woj. Poznańskiem i Pomorskiem

	wśród ogółu ludności	wśród ludności wyzn.	
		katolick.	ewangelick.
	Lata 1909 — 1912		
Nowożeńców . . .	14,0‰	13,7‰	14,5‰
Urodzeń	37,4‰	40,7‰	31,3‰
Zgonów	18,4‰	20,2‰	18,1
Przyrost	+ 19,0‰	+ 20,5‰	+ 13,2‰
	Rok 1921		
Nowożeńców . . .	21,2‰	22,4‰	17,3‰
Urodzeń	32,6‰	34,8‰	25,1‰
Zgonów	18,4‰	18,4‰	18,3‰
Przyrost	+ 14,2‰	+ 16,4‰	+ 6,8‰

Źródło: Kwartalnik Stat. Tom I, zesz. 4, str. 375.

TABLICA Nr. 7.

Ruch naturalny ludności w miastach.

		Na 1.000 mieszkańców			
		małżeństw	urodzeń	zgonów	przyrost
Warszawa	1909—13	8,8	28,4	18,7	+ 9,7
	1921	10,8	22,4	15,2	+ 7,2
	1922	10,9	23,1	15,3	+ 7,8
Łódź	1909—13	9,6	40,1	26,0	+ 14,1
	1921	11,8	22,3	16,9	+ 5,4
	1922	14,2	32,0	17,3	+ 14,7
Kraków	1909—13	8,8	28,9	24,7	+ 4,2
	1921	11,6	27,4	24,4	+ 3,0
	1922	11,7	29,4	20,2	+ 9,2
Poznań	1909—12	6,9	33,6	20,5	+ 13,1
	1921	13,5	34,6	25,6	+ 9,0
	1922	12,9	37,3	23,2	+ 14,1
Sosnowiec	1921	9,4	32,0	21,0	+ 11,0
	1922	11,4	35,1	20,0	+ 15,2

Źródło: Rocznik Statystyki Rzplitej, II, 1923 r., str. 23. Kwartalnik Statyst., I, zesz. 2—3, str. 93.

BIBLIOTEKA
Nr. 1936
Min. Pracy i Opieki Społ.

Pewną ilustrację stanowi również ruch naturalny ludności w większych miastach. Załączona tablica Nr. 7 wykazuje, że przyrost naturalny jest niski w Warszawie i Krakowie, natomiast w Łodzi, Poznaniu i Sosnowcu przyrost ten dochodzi do 1,5%, pomimo że liczba zgonów jest procentowo wyższa w tych miastach, niż w Warszawie.

Z zestawienia rozległości terytorjum i liczby ludności wynika sprawa gęstości zaludnienia. Pod względem gęstości zaludnienia Polska zajmuje dwunaste miejsce w Europie i liczy 70,3 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy. Na pierwszem miejscu stoi Belgja, która posiada 254 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, dalej Holandja — 202,6, Anglja — 185,8 Niemcy — 144,9, Włochy — 125,4, Czechosłowacja — 95,7, Szwajcarja — 94,0, Węgry — 85,2, Danja — 76,2, Austrja — 76,0, wreszcie Francja — 71,1. Słabsze zaludnienie niż Polska posiadają: Turcja, Portugalja, Rumunja (54,9), Irlandja, Jugosławja, Bułgarja, Litwa (40,7), Hiszpanja, Grecja, Albanja, Łotwa (26,2), Estonja (26,1), Rosja Europejska (22,1), wreszcie Szwecja (14,2), Finlandja (8,9) i Norwegja (8,6 mieszkańców).

Sytuacja jednak zmienia się, jeżeli obliczyć gęstość zaludnienia Polski według poszczególnych województw. Wtedy okazuje się, że na Śląsku Górnym posiadamy w 1921 roku 306 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy (to znaczy więcej, niż Belgja), na Śląsku Cieszyńskim mamy 144 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy. W województwie łódzkiem — 118, w województwie krakowskiem 114, w województwie lwowskiem 101, w województwie kieleckiem — 99, w ziemi wileńskiej — 98, w województwie tarnopolskiem — 88, w poznańskiem 74, w stanisławowskiem — 73, w warszawskiem (bez Warszawy) 72, w lubelskiem — 67, w pomorskiem — 57, w wołyńskiem — 48, w białostockiem — 40, w nowogródzkiem — 35, w poleskiem 21 mieszkańców na kilometr kwadratowy [1]).

Takie olbrzymie różnice, dotyczące gęstości zaludnienia w poszczególnych województwach Rzeczypospolitej Polskiej, jasno wykazują na wielką doniosłość problematu, który stanowi sprawa kolonizacji wewnętrznej. Sprawa ta wiąże się z całokształtem naszego życia gospodarczego, ze sprawą zwiększe-

---

[1]) W. Fabierkiewicz: „Polska w liczbach". Warszawa 1924, str 5.

nia intensywności naszego przemysłu i rolnictwa, ze sprawą podjęcia nowych robót inwestycyjnych i wyszukania dla tych robót potrzebnych kredytów.

Zanim jednak nastąpi możność znalezienia pracy dla wszystkich obywateli polskich w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, mamy tymczasem do zanotowania statystykę bezrobotnych, którą wykazuje tablica Nr. 8.

TABLICA Nr. 8.

Początek miesiąca	Liczba bezrobotnych	
	Ogółem na terenie całej Rzplitej	W tem na terenie wojew. Śląskiego
	w tysiącach	
VII 1924 rok	139	18
VIII „ „	152	21
IX „ „	163	33
X „ „	154	32
XI „ „	145	32
XII „ „	151	37
I 1925 „	163	37
II „ „	175	39

Źródło: Wiadomości Statystyczne 1925 r., Nr. 5.

Liczba bezrobotnych, przedstawiona w załączonej tablicy, nie stanowi cyfr bardzo wielkich, mimo to jednak posiada powolną tendencję wzrostu. W styczniu 1925 r. liczba bezrobotnych wykazała 163.000 ludzi, w lutym 1925 roku liczba ta wzrosła do 175.000 bezrobotnych.

Do przyczyn, potęgujących u nas zjawisko emigracji, należałoby jeszcze dodać zbyt silne skupienie ludności rolnej w niektórych okręgach, pozbawionych przemysłu. Jeżeli na Śląsku Górnym 306 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy lub 118 — w województwie łódzkiem—może znaleźć pracę w wielkim przemyśle, to z drugiej strony 114 mieszkańców na kilometr kwadratowy w województwie krakowskiem lub 101 mieszkańców w województwie lwowskiem może znacznie trudniej znaleźć pracę przy małem uprzemysłowieniu i przy istnieniu wielkiej ilości karłowatych gospodarstw rolnych.

Z ogólnego porównania wszystkich tych spółczynników, mianowicie z ogólnej liczby ludności, z gęstości zaludnienia,

z trudnej sytuacji przemysłu i ciężkiego położenia rolnictwa, ze zjawiska reemigracji, a zwłaszcza repatrjacji, które niewątpliwie wpływają na zwiększenie liczby bezrobotnych, otrzymujemy ogólny obraz, który wskazuje na to, że przez pewien okres czasu będziemy musieli poważnie liczyć się ze zjawiskiem emigracji.

II. EMIGRACJA ZAMORSKA.

A. Do Stanów Zjednoczonych.

Gdy chcemy rozważyć zagadnienie emigracji, musimy odróżniać: wychodźtwo kontynentalne (europejskie) oraz zamorskie. Nadto, co do charakteru emigracji musimy odróżniać wychodźtwo przesiedleńcze lub osadnictwo od emigracji zarobkowej, przedsiębranej z zamiarem powrotu do kraju. Przykładem pierwszej było wychodźtwo zamorskie, typowym przykładem drugiej emigracji — zarobkowej, było wychodźtwo sezonowe do Niemiec, tak zwane „obieżysastwo".

Polskie wychodźtwo zamorskie nie jest bardzo dawne. Anglja już w 1832 roku dała 103 tysiące wychodźców do Ameryki, zaś w 1883 roku osiągnęła liczbę 320 tysięcy wychodźców. Niemcy już w 1847 roku liczyły 75 tysięcy wychodźców zamorskich, a w 1881 roku dosięgły największej liczby 220 tysięcy.

Tymczasem ruch emigracyjny zamorski w Polsce rozwinął się dopiero około 1870 roku.

Emigracja zamorska rozpoczęła się w Królestwie Kongresowem po 1876 roku, gdy przemysł tkacki w Pabianicach i Zgierzu przechodził kryzys. Z Małopolski w latach 1880 — 1890 emigracja była jeszcze słabsza i dopiero około 1900 roku ruch ten wzmógł się silnie.

Według obliczeń Dr. Karola Englischa, dokonanych na podstawie statystyki immigracyjnej amerykańskiej, w dziesięcioleciu od 1901 do 1910 roku wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych 873 tysiące Polaków i 158 tysięcy Litwinów [1]).

---

[1]) Patrz: Józef Okołowicz. Wychodźtwo i osadnictwo polskie przed wojną światową. Warszawa, 1920 r., str. 24 oraz Dr. Mieczysław Szawleski. Wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Lwów, 1924 r., str. 14.

Ogólna tabela emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych w okresie od 1898 do 1923 roku wykazuje:

TABLICA Nr. 9.

Immigracja do Stanów Zjednoczonych 1898 — 1923.

Rok	Wszystkie narodowości w tysiącach	Polacy		Żydzi		Rusini	
		w tysiącach	w % ogółu immigrantów	w tysiącach	w % ogółu immigrantów	w tysiącach	w % ogółu immigrantów
1898/99	312	28	9,1	37	12,0	1	0,5
1899/1900	449	47	10,5	61	13,5	2	0,6
1900/01	488	44	8,9	58	11,9	5	1,1
1901/02	649	70	10.7	58	8,9	8	1,2
1902/03	857	82	9,6	76	8,9	10	1,1
1903/04	813	68	8,3	106	13,1	10	1,2
1904/05	1 026	102	10,0	130	12,7	14	1,4
1905/06	1.101	96	8,7	154	14,0	16	1,5
1906/07	1.285	138	10,7	149	11,6	24	1,9
1907/08	783	68	8,7	103	13,2	12	1,6
1908/09	752	78	10,3	58	7,7	16	2,1
1909/10	1.042	128	12,3	84	8,1	28	2,7
1910/11	879	71	8,1	91	10,4	18	2,0
1911/12	838	85	10,2	81	9,6	22	2,6
1912/13	1.198	174	14,6	101	8,5	31	2,6
1913/14	1.218	123	10,1	138	11,3	37	3,0
1914/15	327	9	2,8	26	8,1	3	0,9
1915/16	299	5	1,5	15	5,1	1	0,5
1916/17	295	3	1,1	17	5,9	1	0,4
1917/18	111	1	0,6	4	3,3	—	0,0
1918/19	141	1	0,5	3	2,2	—	0,1
1919/20	430	1	0,6	14	3,3	—	0,1
1920/21	805	21	2,6	119	14,8	1	0,1
1921/22	310	6	2,1	54	17,3	1	0,2
1922/23	523	13	2,5	50	9,5	1	0,2

Źródło: Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923 r., str. 30.

W tabeli tej interesującą kwestją jest zmniejszenie się emigracji polskiej z chwilą wybuchu wojny, wzrost tej emigracji w 1920 — 21 roku i wreszcie ponowne zmniejszenie, wywołane przez znane ograniczenie kontyngentu dla Polski przez Stany Zjednoczone.

Interesująco również przedstawia się upadek emigracji rusińskiej i silny wzrost emigracji żydowskiej w latach ostatnich.

B. Emigracja do Brazylji.

Interesującą wielce dla nas kwestją powinna być emigracja polska, kierująca się do Brazylji, do stanu Parany.

Ludność Parany wynosiła w 1900 roku — 330 tysięcy mieszkańców, obecnie wynosi około 420 tysięcy. Z tej liczby przypada na Polaków i Rusinów galicyjskich — 130 tysięcy ludzi, na Włochów, Niemców, Francuzów i Hiszpanów — około 30 tysięcy, reszta na krajowców, immigrantów portugalskich, zmieszanych z ludnością indyjską i murzyńską, tak zwanych „luso - brasileiros" [1]).

Emigracja do Brazylji rozpoczęła się po 1875 roku. W 1889 roku było w Paranie — 12.000 Polaków. Około 1890 roku wybuchła „gorączka brazylijska". Kompanje transportowe na skutek polityki emigracyjnej rządu brazylijskiego, który dawał bezpłatny przewóz emigrantów, rozpoczęły niesumienną agitację, która zwłaszcza w Królestwie wywołała gorączkowy ruch. Działacze społeczni, jak ks. Zygmunt Chełmicki i Adolf Dygasiński, jeździli do Parany i ostrzegali społeczeństwo przed niesumiennością agentów i opisywali ciężką niedolę zawiedzionych emigrantów. W latach 1890 — 1891 — kilkadziesiąt tysięcy emigrantów z Królestwa osiadło w Paranie, Sta Catharina i Rio Grande do Sul.

W latach 1895 — 1896 gorączka brazylijska ogarnęła z kolei Galicję. Wśród emigrantów przeważali Rusini.

Później ruch polski wychodźczy do Parany osłabł bardzo silnie. Zwiększył się nieco w 1909 roku, wykazując według danych urzędowych brazylijskich 2.735 Polaków i Rusinów z Ma-

---

[1]) Józef Okołowicz. „Wychodźtwo i osadnictwo polskie". Warszawa, 1920. str. 172. Porównaj liczby: Rudolfa Westermanna, J. Siemieradzkiego i L. Włodka.

łopolski oraz 738 Polaków z Królestwa. W 1910 roku — 1.498 Polaków i Rusinów z Galicji i 475 Polaków z Królestwa. W 1911 roku — nastąpiło zwiększenie: 7.572 Polaków z Królestwa i 1.502 z Galicji.

W ostatnich czasach ruch emigracyjny z Polski do Brazylji był bardzo mały. W 1922 roku do Brazylji wyemigrowało 116 Polaków (chrześcijan) i 207 żydów.

Ponieważ warunki naturalne w Paranie są odpowiednie dla naszych kolonistów, ponieważ polacy tworzą tam dość zwarte skupienia, sprawa emigracji polskiej do Parany powinna być przedmiotem troskliwych badań i opieki, zwłaszcza wobec ostatnich zakazów emigracyjnych, ogłoszonych przez Stany Zjednoczone. Mamy to wrażenie, że sprawa możliwości emigracyjnych do Parany nie jest w dostatecznym stopniu wyjaśniona.

C. Emigracja do Kanady i innych krajów zamorskich.

Poza emigracją zamorską, kierującą się do Stanów Zjednoczonych i do Brazylji, pewne znaczenie może posiadać emigracja do Kanady. W pierwszym roku wojny światowej liczbę Polaków, osiadłych na stałe w Kanadzie, szacowano na 25 tysięcy, a polski ruch emigracyjny, który początkowo nosił charakter osadniczy, przybierać zaczął formę wychodźtwa zarobkowego, czemu sprzyjał rozwój wielkiego przemysłu w Kanadzie, budowa olbrzymich sieci kolejowych i niezmiernie ożywiony ruch budowlany [1]).

Według „The Canadian Year Book 1911", wśród immigrantów do Kanady było w latach:

	1908	1909	1910	1911
Polaków z Rosji	736	258	738	800
„ z Prus	16	3	12	42
„ z Austrji	586	42	483	1.065
„ bez określenia . . .	255	76	174	269
Galicjan	14.268	6.644	3.368	3.553
Rusinów.	912	149	568	2.769
Żydów	7.712	1.636	3.182	5.146

[1]) Józef Okołowicz. „Wychodźtwo i osadnictwo polskie przed wojną światową". Warszawa, 1920 r., str. 133.

Jeżeli chodzi o warunki emigracji do Kanady, to według opinji J. Okołowicza „polityka immigracyjna Kanady odróżniała wśród przybywających trzy wielkie grupy narodowościowe, a mianowicie: przynależnych do Wielkobrytanji oraz północnych i zachodnich państw Europy, dalej mieszkańców południowej i wschodniej Europy, wreszcie mieszkańców Azji" [1]).

Pierwsi byli pożądani, jako immigranci. Przybysze, zaliczeni do drugiej grupy, do której należeli i Polacy, byli zaledwie tolerowani według świadectwa J. Okołowicza, trzecia zaś grupa była stanowczo zwalczana.

Jednak Kanada wykazuje rozkwit gospodarczy tak bujny, jak mało który kraj na świecie i dlatego przedstawia wielkie widoki dla immigracji zarobkowej, ze względu zaś na swój klimat i ze względu na rosnące stale ograniczenia immigracyjne w Stanach Zjednoczonych, Kanada może mieć wielkie znaczenie dla naszego ruchu emigracyjnego. Sprawa ta jednak nie jest również należycie wyjaśniona i społeczeństwo za mało jest poinformowane o ostatniej fazie warunków emigracyjnych do Kanady.

Jeżeli chodzi o całokształt polskiej emigracji zamorskiej, to według liczb ostatnich i w stosunku do poszczególnych krajów amerykańskich przedstawia się ona w sposób następujący (tablica Nr. 10):

TABLICA Nr. 10.

Emigracja zamorska.

	1921 [2])	1922 [2])	I półrocze 1923	I półrocze 1924
Ogółem	**107.046**	**46.773**	**20.972**	**9 102**
Stany Zjednoczone . .	90.101	35.787	10 006	1 077
Kanada	7.571	3.145	1.316	704
Argentyna	2.257	4.285	6.148	2.078
Brazylja	253	323	390	1.144
Palestyna	6.115	2.623	1.065	177
Inne kraje	749	610	2.047	3.922

Źródło: Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923 r., str. 25 oraz dane Min. Pracy i Op. Sp.

---

[1]) Józef Okołowicz. „Wychodźtwo i osadnictwo polskie przed wojną światową". Warszawa, 1920 r., str. 157.

[2]) Na podstawie wiz, udzielonych przez Urząd Emigracyjny.

Z tablicy tej wynika, że emigracja zamorska w ostatnich latach ulega silnej bardzo redukcji. Interesujące zagadnienie przedstawia porównanie emigracji zamorskiej do poszczególnych krajach europejskich (tablica Nr. 11):

TABLICA Nr. 11.

Emigracja zamorska (w tysiącach):

	Austrja	Belgja	Czechosłowac.	Finlandja	Jugosławja	Niemcy	Norwegja	Polska	Rumunja	Szwecja	Wielka Brytanja	Włochy
1920	5,0	9,4	16,9	5,6	.	8,5	5,6	74,1	.	6,1	285,1	211,2
1921	5,2	2,2	17,1	3,6	13,0	23,3	4,6	87,3	2,9	5,1	199,2	194,3
1922	10,6	0,9	20,4	5,7	6,1	36,5	6,5	38,7	16,8	7,4	174,1	121,4
1923	15,5	2,3	15,8	13,8	9,4	115,4	18,3	55,4	12,7	22,3	256,3	177,8
1924	2,6	2,9	6,6	9,6	15,3 d	54,0 d	8,1 d	9,8 a	3,8 d	6,7	117,7 b	106,6 c

a) za pół roku; b) za 9 miesięcy; c) za 10 miesięcy; d) za 11 miesięcy.
Źródło: Revue Internationale du Travail. Vol. XI, Nr. 3, str. 434 — 435.

Według załączonej tablicy Nr. 11 okazuje się, że pierwsze miejsce co do emigracji zamorskiej zajmuje Wielka Brytanja, skąd w ostatnich latach emigruje za ocean około 200 tysięcy ludzi rocznie. Do liczby tej zbliżają się również Włochy, a i Niemcy wykazały w 1923 roku 115 tysięcy emigrantów.

TABLICA Nr. 12.

	Ludność w tys. 1920/21	Emigracja zamorska za 3 lata: 1921—23	
		w tysiącach	w % ludności
Austrja	6.428	31,3	0,5
Belgja	7.466	5,4	0,1
Czechosłowacja . .	13.613	53,3	0,4
Finlandja	3.335	23,1	0,7
Jugosławja . . .	12.017	28,5	0,2
Niemcy	59.858	175,2	0,3
Norwegja	2.650	29,4	1,1
Polska.	27.193	181,4	0,7
Rumunja	15.617	32,4	0,2
Szwecja	5.904	34,8	0,6
W. Brytanja . . .	44.296	629,6	1,4
Włochy	38.836	493,5	1,3

Interesującą również sprawę przedstawia porównanie liczby emigrantów z ogółem ludności poszczególnych krajów europejskich. Według załączonej tablicy Nr. 12 okazuje się, że z Wielkiej Brytanji emigruje 1,4% ludności, z Włoch — 1,3%, z Norwegji — 1,1%, z Polski zaś i Finlandji 0,7% ludności.

Wreszcie, jeżeli porównać emigrację zamorską i kontynentalną łącznie, wtedy okaże się, że z Włoch emigruje 2,2% ludności, z Polski — 1,1%, z Czechosłowacji — 0,8% i z Rumunji — 0,4%. (Tablica Nr. 13).

TABLICA Nr. 13.

Emigracja w latach 1921 — 1923.

	Zamorska	Kontynentalna	Razem	
	w tysiącach			w % ludności
Czechosłowacja	53,3	51,2	104,5	0,8
Polska . . .	181,4	113,7	295,1	1,1
Rumunja . . .	32,4	29,4	61.8	0,4
Włochy . . .	493,5	354,0	847,5	2,2

Źródło: Revue Internationale du Travail, Vol. XI, Nr. 2, str. 278—282.

III. EMIGRACJA KONTYNENTALNA.

Emigracja kontynentalna stanowi zjawisko zupełnie specyficzne. O ile emigrację zamorską należy uważać za osadnictwo, o tyle emigracja kontynentalna posiada raczej charakter sezonowy.

Emigracja zamorska czyli osadnictwo stanowi dla każdego kraju problemat o wiele głębszy i donioślejszy z dziedziny polityki społecznej. Jeżeli ma się do czynienia z osadnictwem w kolonji, należącej do metropolji, z której osadnicy pochodzą, w takim razie dla kraju macierzystego o wiele łatwiejszą jest rzeczą roztoczyć opiekę i udzielać pomocy osadnikom. Osadnicy mają nawet wówczas pewną misję do spełnienia względem własnego kraju, polegającą na wzmocnieniu stanu posiadania swej metropolji i na wyzyskaniu bogactw naturalnych danej kolonji.

Zupełnie inne jest położenie Polski, która przed wojną nie posiadała bytu niezależnego, a która i obecnie nie posiada własnych kolonij. Umieszczanie osadników w obcym kraju jest sprawą niewdzięczną i zawodną. Jeżeli emigrują za morze lu-

dzie młodzi, istnieje zawsze obawa, że na obczyźnie założą oni nowe ogniska, wstąpią w związki małżeńskie z cudzoziemkami i ulegną wynarodowieniu. Jeśli opuszczają kraj ludzie, obarczeni rodzinami, to sprawa wyprawiania za ocean całych rodzin jest rzeczą ciężką, a, jak wiadomo, nawet emigrowanie takich rodzin nie zabezpiecza ich przed wynarodowieniem, nieraz już w drugiem pokoleniu.

Roztaczanie opieki nad takimi osadnikami w obcym kraju jest rzeczą trudną. Polityka immigracyjna danych krajów często ulega niespodziewanym zmianom i wskutek swych zakazów i ograniczeń rujnuje byt osadników i zmusza ich do powrotu.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że, jeżeli Polska zdecyduje się z konieczności na popieranie osadnictwa zamorskiego, to powinna przedewszystkiem postarać się o to, aby w drodze specjalnych układów międzynarodowych zagwarantować byt osadników w danym kraju i kierować ich tylko tam, gdzie odpowiednie umowy będą gwarantowały osadnikom swobodny rozwój i gdzie polscy osadnicy będą mogli tworzyć większe skupienia, korzystające z lokalnego samorządu.

W zupełnie inny sposób przedstawia się emigracja kontynentalna czyli zarobkowa. Emigranci, którzy jadą do krajów europejskich, porzucają swą ojczyznę na czas krótki. Jadą nie jako osadnicy, nie osiedlają się na obczyźnie i nie zakładają własnych warsztatów pracy, a przynajmniej nie nabywają własnych zagród rolniczych. Jadą oni bądź jako pracownicy przemysłowi, bądź jako pracownicy rolni i najczęściej po skończonym sezonie pracy powracają do kraju z uciułanym zasobem pieniędzy. Tego rodzaju emigrację powinna raczej Polska popierać. Jest rzeczą jasną, że emigracja kontynentalna czyli zarobkowa nie zwalnia państwa od obowiązku opieki i odpowiedniego regulowania tego ruchu.

Wśród emigracji kontynentalnej istniał w Polsce przed wojną typ wychodźtwa sezonowego do Niemiec. Obecnie zaś, po wojnie, rozwinęło się poważniej wychodźtwo zarobkowe do Francji.

A. Wychodźtwo sezonowe do Niemiec czyli „obieżysastwo".

Wychodźtwo polskie sezonowe do Niemiec jest zjawiskiem znanem i w literaturze ekonomicznej polskiej dość do-

kładnie opracowanem. Wychodźtwo to zapoczątkowały ziemie polskie, tworzące dawny zabór pruski, mianowicie: Poznańskie, Prusy Zachodnie i Wschodnie oraz Górny Śląsk.

Polscy wychodźcy emigrowali bądź do Westfalji i Nadrenji, gdzie znajdowali pracę w hutach i kopalniach, bądź też, jako rolni robotnicy sezonowi, rozpraszali się po majątkach rolnych w Niemczech, zwłaszcza w Saksonji, skąd pochodziła ich nazwa „obieżysasów", po niemiecku „Sachsengänger".

Według obliczeń Dr. Fr. Stutzke'go [1]) w latach 1895—1900 z polskich ziem zaboru pruskiego wyemigrowały następujące ilości wychodźców:

Prusy Wschodnie	146.603
Prusy Zachodnie.	69.679
Poznańskie. . .	127.899
Śląsk	64.418
Razem .	408.499

W roku 1910 liczba emigrantów polskich w prowincjach nadreńsko-westfalskich doszła do liczby 547.957 osób, przyczem z Prus Wschodnich było 215.658 emigrantów, z Prus Zachodnich — 93.204, z Poznańskiego — 150.697 i z Górnego Śląska — 83.398.

W Westfalji i Nadrenji poziom płac robotników był dość wysoki. Dr. Stanisław Wachowiak w swej pracy o wychodźtwie polskiem do Niemiec, ogłoszonej w 1916 roku, wyjaśnił, dlaczego ruch ten wyżłobił sobie koryto do Westfalji, omijając Górny Śląsk. Sprawiały to wyższe płace oraz lepsze stosunki mieszkaniowe i ogólne warunki życiowe.

Na Górnym Śląsku górnik zarabiał przeciętnie 1.063 marek rocznie, w kopalniach zachodnich do 1.600 marek.

W 1913 roku liczbę Polaków, osiadłych w Westfalji i Nadrenji szacowano na 400 tysięcy ludzi. Polacy w Westfalji wytworzyli silny ruch zrzeszeniowy. W 1904 roku w Westfalji istniał już związek 150 polskich towarzystw kościelnych, które liczyły 150 tysięcy członków, 107 drużyn śpiewaczych, posia-

---

[1]) Ks. Dr. A. Mytkowicz: „Powstanie i rozwój emigracji sezonowej". Kraków, 1917 r.

dających 4.000 członków oraz 125 gniazd sokolich, liczących 4.776 członków [1]).

Polskie Zjednoczenie Zawodowe w 1912 roku liczyło około 77 tysięcy członków. Polacy westfalscy wysuwali już przy wyborach do parlamentu niemieckiego własnych kandydatów: w 1907 roku kandydat polski otrzymał 28 tysięcy głosów, w 1912 zaś — 38 tysięcy głosów.

Ruch zrzeszeniowy i wzrost liczby Polaków w zagłębiu westfalskiem wywołał obawy wśród nacjonalistów niemieckich, którzy wysuwali sprawę polskiego niebezpieczeństwa na zachodzie [2]).

Rząd pruski wydał w 1886 roku zakaz sprowadzania obcopoddanych robotników polskich, wskutek czego wydalono z Niemiec około 40 tysięcy Polaków, po pewnym czasie jednak interes gospodarczy przeważył nad nacjonalizmem i zakaz ten w 1890 roku został zniesiony. Wprowadzono jednak szereg przepisów wyjątkowych, które normowały immigrację polską według interesów politycznych niemieckich. Pozwolono zatrudniać Polaków tylko od 1 lutego do 20 grudnia; wolno ich było sprowadzać tylko do Prus, Poznańskiego i Śląska do robót rolnych, a pozatem do pracy w hutach i kopalniach; w Niemczech północnych nie wolno ich było zatrudniać w służbie domowej lub w przemyśle. Nie wolno było również emigrantom polskim przywozić ze sobą dzieci w wieku szkolnym [3]).

Następnie w 1907 roku wprowadzono przymus legitymacyjny dla robotników polskich. Robotnicy polscy wykluczeni byli od korzystania z dobrodziejstw ustawodawstwa ochronnego, chociaż opłacali składki do funduszu ubezpieczeniowego w tej samej wysokości, co robotnicy niemieccy. Kontrakty robotnicze były wadliwe i często krzywdzące dla robotników.

Dokładnej statystyki emigrantów polskich nie było. Według obliczeń urzędów rosyjskich wychodźtwo sezonowe z Królestwa Polskiego wynosiło:

---

[1]) Józef Okołowicz. „Wychodźtwo i osadnictwo polskie", str. 253.

[2]) Józef Frejlich. „Polskie wychodźtwo zarobkowe w obwodzie przemysłowym westfalsko - nadreńskim". Kraków, 1911 r.

[3]) J. Trzciński. „Russische, Polnische und Galizische Wanderarbeit im Grossherzogtum Posen". Stuttgard — Berlin, 1906 r.

w roku	Statystyczny Komitet Warszawski	Urząd statyst. przy departamencie celnym.
1990	119.284	86 571
1901	139.664	228.014
1902	135.657	233.536
1903	141.728	274.124
1904	137.701	293 270
1905	200.000	397 024

Według zaś zestawień urzędów policyjnych austrjackich w Oświęcimie i Szczakowej, wychodźtwo sezonowe z Galicji dawało następujące cyfry:

w roku:	
1902 . . .	41.725
1903 . . .	42.154
1904 . . .	58.900
1905 . . .	105.923
1906 . . .	110.639
1907 . . .	151.876
1908 . . .	157.669
1909 . . .	314.404
1910 . . .	309.029
1911 . . .	330.520

Liczbę wychodźców polskich w Niemczech J. Okołowicz szacuje przed wybuchem wojny na 600.000 [1]). Według wykazów niemieckiej „Arbeiterzentrale" otrzymujemy następującą

TABLICA Nr. 14.

Emigracja sezonowa do Niemiec.

Zarejestrowano Polaków w niemieckiej „Arbeiterzentrale":

	Z zaboru rosyjskiego			Z zaboru austrjackiego		
	ogółem	w rolnictwie	w przemyśle	ogółem	w rolnictwie	w przemyśle
1909/10	239.879	223.711	15.168	83.447	65 493	17.954
1910/11	253.143	237.730	15.423	77.567	61.236	16.331
1911/12	271 813	259.292	22 521	75.851	56.346	19.505
1912/13	285.829	261.729	24 100	75.079	56.910	18.169

Źródło: A. Krzyżanowski i K. Kumaniecki. Statystyka Polski. Kraków, 1915 r., str. 100.

[1]) Józef Okołowicz, j. w. str. 257.

tablicę emigracji sezonowej do Niemiec za ostatnie lata, poprzedzające wybuch wojny (tablica Nr. 14).

Tak się przedstawiał ruch emigracji sezonowej do Niemiec przed wojną. Pomimo złej organizacji i braku opieki ze strony władz austrjackich, a zwłaszcza rosyjskich, ruch ten wzrastał i stanowił poważne zjawisko społeczne.

Jeśli chodzi o wynagrodzenie, to dorosły mężczyzna pobierał dziennie Mk. 1.10 fen., a podczas żniw Mk. 1.50 fen., w końcu zaś sezonu po Mk. 1.10 fen. i 90 fenigów. Dorosłe kobiety i chłopcy otrzymywali 80 i 90 fenigów, a podczas żniw — Mk. 1.30 fen.

Ordynarja wynosiła tygodniowo: 10 funtów chleba dla mężczyzny i po 8 funtów dla kobiet, dziewcząt i chłopaków. Prócz tego wszyscy robotnicy otrzymywali: po 1 funcie kaszy lub ryżu, po 1 funcie owoców strączkowych, po 1 funcie szmalcu, 1 funcie mięsa lub 70 fenigów na mięso, 25 funtów ziemniaków, $3^1/_2$ litrów mleka niezbieranego i pół funta soli [1]).

Oszczędności, przywożone do kraju przez wychodźców sezonowych, według obliczeń J. Okołowicza, wynosiły: u dorosłych mężczyzn 120 — 175 marek na sezon. P. Ludwik Chełmicki oszczędności te w 1908 roku obliczał przeciętnie na 65 rubli na osobę dorosłą [2]).

Profesor uniwersytetu warszawskiego Simonienko, kierownik warszawskiego Komitetu Statystycznego, obliczył, że najwięcej zaoszczędzili z zarobków swych wychodźcy z gubernji kaliskiej, mianowicie robotnicy rolni po 82 ruble rocznie, a robotnice po 55 rubli; robotnicy zaś, zatrudnieni w przemyśle, po 130 rubli — mężczyźni i po 85 rubli — kobiety. Wychodźcy z gubernji płockiej zaoszczędzili: robotnicy rolni — mężczyźni po 74 ruble, kobiety — po 50 rubli; robotnicy przemysłowi — mężczyźni po 95 rubli. Z gubernji piotrkowskiej — robotnicy rolni: po 75 rubli — mężczyźni i po 53 ruble — kobiety; przemysłowi zaś po 102 ruble — mężczyźni. Najmniej zarobili wychodźcy z gubernji suwalskiej: robotnicy rolni — mężczyźni po

---

[1]) Dr. K. Kumaniecki. „Die galizische Saisonauswanderung", 1907; J Okołowicz: „Kalendarz Emigracyjny na r. 1912"; Dr. Marja Balsigerowa: „Polskie wychodźtwo sezonowe do Niemiec".

[2]) Ludwik Chełmicki: „Przyczyny wychodźtwa w cyfrach". „Gazeta Codzienna", 20 lutego 1908 roku.

40 rubli, kobiety — po 24 ruble; robotnicy przemysłowi po 63 ruble i kobiety po 30 rubli [1]).

Według obliczeń warszawskiego Komitetu Statystycznego robotnicy rolni w okresie trzyletnim, od 1900 do 1902 roku, na skutek wychodźtwa sezonowego do Niemiec zaoszczędzili następujące sumy:

Wychodźcy z gubernji kaliskiej	. . .	4.644 805	rubli
„ „ płockiej	. . .	1.667.887	„
„ „ łomżyńskiej	. .	964.808	„
„ „ piotrkowskiej	.	705.596	„
„ „ warszawskiej	.	428.676	„
„ „ suwalskiej	. .	82.678	„
„ „ pozostałych	. .	17 280	„

Oszczędności te, które, jak wykazaliśmy, na głowę wynosiły po kilkadziesiąt rubli, nie powodowały poważniejszych zmian w położeniu ludności, jak niesłusznie przypuszczał prof. Simonienko, a za nim p. L. Papieski i nie mogły wpłynąć na zwiększenie się w Królestwie drobnej własności rolnej [2]).

Jak słusznie wykazuje J. Okołowicz, oszczędności te były zbyt drobne i były przez „obieżysasów" przejadane podczas przymusowego bezrobocia zimową porą w kraju [3]).

Jeżeli chodzi obecnie o porównanie, jaką rolę grało wychodztwo sezonowe do Niemiec w stosunku do całego wychodźtwa kontynentalnego z Polski w okresie przedwojennym, to trzeba powiedzieć, że wychodźtwo to było olbrzymie i stanowiło olbrzymi procent całej emigracji kontynentalnej.

Według obliczeń warszawskiego Komitetu Statystycznego w Królestwie Polskiem liczba wychodźców sezonowych stanowiła w 1904 roku 153.408 ludzi, a w tej liczbie było 137.701 wychodźców do Niemiec. W 1908 roku było 268.446 wychodźców sezonowych, a w tej liczbie do Niemiec skierowało się 235.074 wychodźców.

Wychodźtwo sezonowe do Niemiec po wojnie ustało.

---

[1]) Prof. Simonienko: „Statistika wychoda raboczich za granicu s 1900 po 1913 god", wydawnictwo Warsz. Komitetu Statystycznego.

[2]) L. Papieski: „Wychodźtwo do Niemiec przed wojną", 1916 r.

[3]) J. Okołowicz, j. w. str. 281.

Z załączonej tablicy Nr. 15 okazuje się, że w 1920 roku całe wychodźtwo kontynentalne wynosiło 26.845, a z tego 13.389 wyemigrowało do Francji. W 1923 roku wychodźtwo kontynentalne wynosiło 72.058 osób, a z tego do Francji 69.519 osób.

TABLICA Nr. 15.

Emigracja kontynentalna.

	Ogółem	do Francji		
		Ogółem	w tem	
			rolników	górników
1920r.	26.846	13.389	—	—
1921 r.	12.129	9.306	—	—
1922 r.	29 527	28.927	8 982	19.945
1923 r.	72.058	69.519	12.011	14.715

Źródło: Revue Internationale du Travail, Vol. XI, Nr. 2 oraz Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923 r. i dane Min. Pr. i Op. Sp.

Według załączonej tablicy Nr. 16, która podaje emigrację kontynentalną w 1922 roku, według poszczególnych krajów, na ogólną liczbę 31.373 osób — emigranci do Francji wynoszą 29.840 osób, emigranci zaś do Niemiec — 34 osoby [1]).

TABLICA Nr. 16.

Emigracja kontynentalna w 1922 r.

(Według sprawozdań attachés emigracyjnych)

Ogółem	31.373
Francja zorg. transport	28 927
„ emigr. jedn.	913
Rumunja zorg transport	578
„ emigr. jedn	8
Szwajcarja	61
Austrja	503
Anglja	199
Niemcy	34
Inne kraje	150

Źródło: Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923 r., str. 25.

[1]) Statystyka nieoficjalna nie odpowiada rzeczywistości. Ludność z pogranicznych powiatów udaje się na roboty sezonowe do Niemiec, ale

Tym sposobem emigracja sezonowa do Niemiec na razie uległa znacznej redukcji. Czy zbudzi się na nowo, o tem trudno byłoby w tej chwili przesądzać. W każdym razie narady polsko - niemieckie, które obecnie toczą się w tej sprawie, powinny bardzo dokładnie sprawę tę sprecyzować.

B. Emigracja do Francji.

Wśród typów emigracji kontynentalnej wysunęła się na pierwsze miejsce emigracja do Francji, która rozwinęła się dopiero po wojnie i obejmuje obecnie przeważającą ilość emigrantów polskich.

Przed wojną emigracja ta była bardzo nieliczną. W roku 1907 działacze społeczni w Galicji rozpoczęli próby kierowania sezonowego wychodźtwa polskiego do Francji zamiast do Prus, ze względu na polityczne represje niemieckie. W każdym razie przed wojną można było obliczać wychodźców polskich we Francji na 8.000 ludzi, z czego około 1.500 pochodziło z Królestwa, a pozostali z Galicji [1]).

Obecnie w ciągu kilku lat wychodźcy polscy we Francji, według obliczeń p. W. Babińskiego, doszli do liczby 400.000 głów [2]).

Emigracja napłynęła z dwóch źródeł: z Polski i z zagłębia Westfalskiego, skąd stosunki ekonomiczne i polityczne wypierały robotników polskich.

Według obliczeń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z Polski wyjechało: w 1919 — 1921 roku — 20.217 wychodźców, w 1922 roku — 49.250, w 1923 roku — 69.519, w pierwszem półroczu 1924 roku — 13.010 wychodźców, co razem stanowi 131.673 wychodźców.

Z Westfalji, według danych konsulatu polskiego w Essen wyjechało w latach 1920 — 1924 — 101.037 wychodźców, zaś według danych konsulatu w Kolonji w tym samym okresie wyjechało 5.154 polskich wychodźców [3]).

---

korzysta z krótkoterminowych przepustek lub też wprost idzie przez zieloną granicę. Według danych prywatnych w roku ubiegłym było na robotach sezonowych w Niemczech około 100.000 obieżysasów.

[1]) J. Okołowicz, j. w. str. 325.

[2]) W. Babiński. Emigracja polska do Francji. Ekonomista. 1925 r. T. I.

[3]) W. Babiński, j. w. str. 50.

Liczby te są jednak zbyt niskie, gdyż znaczna część emigrantów udaje się na roboty przez zieloną granicę.

Według danych, zebranych przez konsulaty polskie i ułożonych przez p. W. Babińskiego ilość robotników polskich we Francji według podziału na okręgi przedstawia się w sposób następujący:

Okręg konsularny	Górnicy	Robotnicy przemysłowi	Rolnicy	Razem
1. Lille	80.000	25.000	2 169	107 169
2. Paryż	500	17 500	24.363	42 363
3. Strassburg. . . .	8 000	8 000	1.678	17.678
4. Lugdun	5.000	6.000	1.746	12.746
5. Marsylja	2 000	2 330	1 000	5.330
6. Hawr	—	2 600	337	2.939
7. Bordeaux	—	230	33	263
	95.000	61.660	31 328	186.489

Ogólna zaś ilość robotników polskich i ich rodzin we Francji, według tych samych zestawień konsulatów polskich, wykazuje: mężczyzn — 188.488, kobiet — 67.719, dzieci — 94.705. Razem — 350.912 osób [1]).

Robotnicy polscy w gornictwie i przemyśle zarabiają 15 do 35 franków, wyjątkowo — do 40 franków. Dzienny koszt utrzymania, to znaczy życie bez ubrania i wydatków na papierosy i rozrywki — wynosi 8 — 10 franków [2]).

Wynagrodzenie robotników rolnych wynosi 300 fr. miesięcznie bez życia, lub 150 fr. z życiem.

Warunki pracy, niedogodności kontraktów, potrzeby duchowe, sprawa szkolnictwa, zrzeszeń robotniczych — omówione są szczegółowo w cytowanej wyżej wyczerpującej pracy p. W. Babińskiego.

Warunki werbowania robotników polskich we Francji określiła konwencja polsko - francuska z d. 3 września 1919 roku [3]). Warunki pomocy i opieki społecznej dla robotników polskich we Francji określiła konwencja z d. 14 października 1920

[1]) W. Babiński, j. w. str. 54.
[2]) W. Babiński, j. w. str. 63.
[3]) Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej z 28.V.1920 r. Nr. 41, poz. 246.

roku [1]). W konwencji tej na zasadzie wzajemności uchwalono, że system emerytur, obowiązujący w każdem z dwóch państw, stosowany być winien do obywateli drugiego państwa.

Konwencja orzeka, że dopuszczalny jest zwrot kosztów leczenia robotnika w wypadkach, kiedy choroba niema charakteru ostrego, po 60 dniach leczenia. Co się tyczy stowarzyszeń i związków, konwencja orzeka, że stowarzyszenia dobroczynne, oświatowe i spółdzielcze, zorganizowane pomiędzy Polakami we Francji i Francuzami w Polsce, posiadać będą te same prawa i przywileje, jakie są zagwarantowane stowarzyszeniom francuskim i polskim.

Co do związków zawodowych konwencja głosi, że obywatele każdego z obydwóch krajów korzystać będą na terytorjum drugiego z nich z takiej samej swobody należenia lub nienależenia do syndykatów i zrzeszeń, jaka jest pozostawiona obywatelom danego kraju [2]).

W marcu 1924 roku rozpoczęły się w Paryżu rokowania polsko - francuskie nad uzupełnieniem Konwencji. W dniu 17 kwietnia podpisany został protokół, który wprowadził kilka reform: 1) uchylona została represja, że w razie zerwania umowy najmu robotnik będzie zatrzymany przez żandarmów i odstawiony do granicy, 2) przekazano czynności Misji francuskiej w Poznaniu Polskiemu Urzędowi Emigracyjnemu, 3) ustanowiono inspektorów objazdowych, władających językiem polskim, w celu przeprowadzenia kontroli wykonywania przepisów Konwencji, 4) zadeklarowano ze strony pracodawców francuskich gotowość zorganizowania nauki języka polskiego, historji i geografji polskiej przy publicznych szkołach początkowych francuskich, 5) utworzono fundusz opieki dla wychodźców we Francji.

Pozostała ważna sprawa opracowania nowych wzorowych kontraktów. Sprawy te omawiane były świeżo w Warszawie podczas pobytu francuskiego Ministra Pracy, p. J. Godarta.

Ostatnie rokowania i podpisany w Warszawie protokół uwzględniły następujące sprawy:

1) Wzorowe umowy najmu robotników polskich w górnictwie, przemyśle i rolnictwie; nowy typ umów najmu zapewnia

---

[1]) Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej z 9.V.1923 r. Nr. 48, poz. 329.

[2]) Konwencja z dnia 9.V.1923 roku.

robotnikom polskim następujące korzyści: a) Robotnik jedzie do miejsca na swój koszt, przyczem cena przejazdu w zorganizowanych transportach jest stała i zgóry określona; wynosi obecnie 150 franków. W razie, o ile robotnik nie posiada pieniędzy na drogę, pracodawca francuski zaawansuje mu tę sumę i robotnik obowiązany jest zwrócić ją w miesięcznych ratach, nie przekraczających 10% miesięcznego zarobku. Dzięki nowemu układowi ustanie jeden z głównych powodów do narzekań na potrącania z zarobków, które dotąd uskuteczniano niejednokrotnie w rozmiarach, znacznie przewyższających koszta podróży. b) Zamiast wypłacanej dotychczas przez pracodawców po skończeniu kontraktu „premji" 100 fr., której pojęcie dawało również powód do częstych nieporozumień, robotnik po skończeniu kontraktu otrzymuje na powrót do kraju i niezależnie od tego czy ma zamiar powrócić, czy też pozostać we Francji, sumę równą tej, jaką za podróż zapłacił. c) Termin kontraktu może być krótszy, niż rok, ważne to głównie w stosunku do robotników sezonowych w rolnictwie. d) W przewidzianych w kontrakcie wypadkach, robotnik może rozwiązać umowę najmu bez skutków i kar przewidzianych w razie zerwania kontraktu. e) Nieznajomość języka francuskiego nie może być powodem do zaliczenia robotnika do niższej kategorji płacy; zagwarantowane jest poszanowanie jego języka, obyczajów i godności narodowej. f) Dokumenty robotnika pozostawać muszą stale w jego rękach i nie mogą być odbierane i zatrzymywane przez pracodawcę.

2) Wzór zapotrzebowania na robotników przemysłowych: nowy wzór zawiera dużo szczegółowsze dane o warunkach pracy, płacy, mieszkania, kosztów utrzymania; ułatwia on kontrolę i wydawanie opinji, co do wykonania lub niewykonania zapotrzebowania przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

3) Wzór książeczek obrachunkowych dla robotników rolnych: ułatwiają one kontrolę czynionych przez pracodawcę wypłat i potrąceń w drobnych gospodarstwach rolnych, w których nie prowadzi się żadnej książkowości, a gdzie robotnicy polscy najczęściej są zatrudniani; książeczki te zawierają również krótki wykaz praw i obowiązków robotnika.

4) Powołanie do życia komisyj mieszanych, złożonych z przedstawicieli obu rządów, które zbierać się będą przynaj-

mniej raz do roku dla wypracowania ogólnego programu rekrutacji i jej warunków na pewien okres czasu.

5) Układ o zbiorowej rekrutacji i o zasadach jej technicznego i praktycznego przeprowadzenia. Układ ten wzmacnia kontrolę władz polskich nad działalnością przedstawicieli pracodawców francuskich, dokonywujących na terytorjum Polski selekcji i kontraktowania robotników i zapewnia następujące korzyści: a) Rząd francuski gwarantuje, iż wizy nie będą wydawane na zapotrzebowania robotników polskich tym przedsiębiorstwom, które nie spełniają przyjętych wobec robotników zobowiązań, jak również tym przedsiębiorstwom, gdzie istnieją strajki lub lokauty. b) Wypracowane w szczegółach i obustronne umowy najmu będą przed wyjazdem robotnika z kraju wypełniane we wszystkich punktach. c) Kontrola sanitarna, wykonywana dotychczas przy selekcji w obozach koncentracyjnych, przeniesiona będzie do właściwych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, bliżej położonych od miejsca zamieszkania robotnika. d) Emigranci będą posiadali w drodze stałą opieką ze strony konwojentów urzędu emigracyjnego. e) Robotnicy, którzy po przyjeździe do Toul będą chorzy lub niezdatni do pracy, otrzymają bezpłatny powrót do kraju. f) Robotnicy, przyjeżdżający statkami, znajdą w porcie francuskim specjalne schroniska, w których będą mogli wypocząć i przenocować.

Na dwóch posiedzeniach, odbytych w Warszawie w dniach 19-ym i 20-ym lutego, nastąpiła między pp. Ministrami Sokalem i Godartem wymiana zdań, co do niektórych ważnych dla wychodźtwa naszego kwestyj.

P. Minister Sokal podniósł konieczność załatwienia sprawy specjalnych kontrolerów (inspektorów objazdowych), mówiących po polsku, dla robotników polskich. P. Minister Godart wyjaśnił, że w r. 1924 otrzymał od parlamentu kredyt na 4-ch kontrolerów; w tym roku wystąpił o nowe kredyty na powiększenie ich liczby do 6-ciu. Kontrolerzy bądź rozpoczęli już objazdy, bądź też przechodzą praktykę w ministerjum pracy w Paryżu.

P. Minister Sokal podkreślił znaczenie komisyj pojednawczych dla robotników rolnych, które przez pewien czas z dobrym skutkiem pracowały i wyraził życzenie, aby komisje te mogły wznowić swą działalność.

Narada ministrów dotyczyła nadto personelu polskiego w szpitalach, położonych w większych skupieniach polskich; obecność w centrach emigracyjnych we Francji przedstawicieli lub przedstawicielek towarzystw opiekuńczych nad emigrantami, kobietami i dziećmi.

P. Minister Godart zwrócił się przychylnie do wszystkich omawianych spraw. Wejdą one, pomiędzy innemi, na porządek dzienny najbliższej sesji komisji mieszanej polsko - francuskiej w sprawach emigracji i immigracji.

Tak się przedstawia urzędowa relacja o obecnym stanie układów, prowadzonych w sprawie emigracji między rządem francuskim z jednej strony i polskim z drugiej strony.

Istnieją pewne prądy wśród opinji francuskiej, które zaniepokoiły się nagłym wzrostem immigracji cudzoziemców do Francji. Wysunięty został projekt utworzenia specjalnego urzędu do spraw immigracji i w prasie zaczęto otwarcie stawiać postulat asymilacji emigrantów, zwłaszcza Polaków.

Świeżo odbył się Kongres Emigracyjny w Boulogne sur Seine, na którym wysuwano trzy zagadnienia: 1) sprawę spożycia robotników, którego ograniczanie przez wysyłanie pieniędzy dla rodzin, pozostałych w kraju, uznano za niekorzystne dla rynku francuskiego, 2) kwestję podporządkowania się pod prawa i obyczaje miejscowe ogółu emigrantów, z jednoczesnem przyjmowaniem obywatelstwa francuskiego i 3) przeciwdziałanie grupowemu, narodowościowemu rozmieszczaniu się wychodźców, co nie sprzyja asymilacji, a raczej rozpraszanie ich wśród miejscowych robotników.

Tego rodzaju formułowanie zasad polityki emigracyjnej ze strony sfer francuskich byłoby dla nas zupełnie nie do przyjęcia.

Na emigrację do Francji możemy patrzeć jako na emigrację zarobkową, jeśli nie — sezonową, to w każdym razie — czasową. Wyrzekanie się zasady gromadzenia pewnych oszczędności — jest zupełnie nie do pomyślenia.

Na zasadę asymilacji godzić się również nie możemy. Ze względów samopocy i wobec nieznajomości języka francuskiego grupowe rozmieszczenie emigrantów polskich jest konieczne.

Ponieważ Polacy nie mają zamiaru wytwarzania we Francji warunków politycznych i nie aspirują we Francji do praw mniejszości narodowej, a cały ruch emigracyjny uważają za

przejściowy, przeto nie sądzimy, aby opinja francuska dążyła do wytworzenia zagadnienia politycznego tam, gdzie chodzi o zagadnienie gospodarcze: brak rąk do pracy — z jednej strony i chwilowy nadmiar siły roboczej — z drugiej strony.

Jeżeli pragniemy wyprowadzić pewne konkluzje, dotyczące emigracji robotników polskich do Francji, to należy ustalić następujące tezy: 1) istnienie zobopólnego interesu gospodarczego, popierającego ten ruch, skonstatowanie dobrej woli rządu francuskiego i przyjaznego stosunku, umożliwiającego polubowne regulowanie tej sprawy i na przyszłość, 3) istnienie dobrych warunków klimatycznych i bliskość terenu emigracyjnego, który dozwala nawet na odwiedzanie rodzin w kraju w czasie świąt, co stało się ogólnem zjawiskiem.

Z tych wszystkich względów sprawa emigracji do Francji winna być przedmiotem jaknajtroskliwszej opieki rządu naszego, a w szczególności Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Równorzędnie powinno spieszyć z pomocą i społeczeństwo. Organizacje oświatowe, jak Polska Macierz Szkolna, mogłyby okazać emigrantom pewną pomoc w porozumieniu z Ministerstwa Pracy. Młodzież akademicka mogłaby również stanąć do apelu i dostarczyć ochotników, którzyby w okresie feryj mogli stworzyć kadry prelegentów oświatowych lub instruktorów spółdzielczych. W każdym razie jednak cała ta akcja społeczna musiałaby pozostawać w ścisłym związku z Urzędem Emigracyjnym przy Ministerstwie Pracy.

C. Możliwości zdobycia nowych terenów dla emigracji kontynentalnej.

Jak już wykazaliśmy, emigracja do Francji stanowi olbrzymi odsetek całego naszego wychodźtwa kontynentalnego.

Trzeba jednak stwierdzić, że istnieją jeszcze możliwości znalezienia nowych terenów emigracyjnych, niezbyt nawet odległych.

W latach od 1922 do 1924 roku do Rumunji wyemigrowało około 20.000 wychodźców.

Do Danji wyjeżdża corocznie na przeciąg kilku miesięcy około 2.500 wychod ców (przeważnie kobiet) na roboty rolne.

W Belgji zgromadziło się około 5.000 wychodźców, którzy częściowo przybyli z Westfalji.

Jeżeli chodzi o Rumunję, to przed wojną wychodźtwo polskie do Rumunji prawie zupełnie nie dawało się zauważyć. A jednak ze względu na sąsiedztwo granicy rumuńskiej, ze względu na bliskość komunikacji — warunki emigracji polskiej do Rumunji zasługiwałyby na bardzo troskliwą uwagę.

Przed wojną istniał pewien ruch wychodźczy do sąsiadujących z Rumunją Węgier. Budapeszt w 1912 roku liczył 30.000 kolonię polską, w Koszycach pracowało około 5.000 polskich górników, w Kiezmarku — około 2.000 robotników [1]).

W Austrji istniał przed wojną ruch immigracyjny polski, który powstał około 1910 roku. W 1913 roku w niemieckiej Austrji było około 4.000 polskich robotników rolnych, sprowadzonych przez Wiedeńskie Towarzystwo Rolnicze.

W Czechach również pracowali wychodźcy polscy. W 1908 roku skierowała się pierwsza partja wychodźców sezonowych z Galicji w liczbie 679 robotników. W 1913 roku pracowało już w Czechach i na Morawach kilkanaście tysięcy polskich robotników rolnych z Małopolski.

Galicyjski Wydział Krajowy w sprawozdaniu swem, złożonem w 1919 roku Sejmowi, wypowiedział następującą opinję o wychodźtwie do Czech: „Emigracja od Czech zasługuje na gorliwe poparcie i życzyć sobie należy jej rozwoju, pomijając inne ogólniejsze względy, także w interesie robotników, którzy pozostają tam pod opieką znanych już praw i władz, a mają warunki niegorsze, niż w Niemczech [2]).

Jeśli chodzi o Danję, to wychodźtwo polskie do Danji rozpoczęło się dość dawno, bo około 1893 rku. Sprowadzono wówczas 400 robotników polskich z Galicji do uprawy buraków. W 1905 roku było już 5.000 robotników: 1.500 — z Królestwa i około 3.000 z zachodniej Małopolski.

W 1913 roku w Danji było już 12.000 polskich robotników z Królestwa i Małopolski. Większość zatrudniona była przy uprawie buraków, część przy hodowli bydła. Wynagrodzenie, przy pracy na dniówkę, wynosiła 1 koronę 50 örów dla dorosłych mężczyzn, a podczas żniw — 2 korony. Powszechnie jed-

---

[1]) J. Okołowicz, j. w. str. 352.

[2]) Sprawozdanie Wydziału Krajowego. Lwów, 1910. Patrz: J. Okołowicz, j. w. str. 348.

nak stosowany był korzystniejszy system pracy na akord. Ordynarja była dobra i warunki mieszkaniowe bardzo dobre [1]). Ze względu na stopień kultury rolnej i korzystne warunki płacy sprawa emigracji sezonowej do Danji zasługuje na baczną uwagę.

Z zestawień powyższych wynika, że w różnych krajach europejskich możnaby znaleźć odpowiednie warunki dla mniejszej, lub większej emigracji robotników polskich.

Niektóre z tych krajów zasługują na baczną uwagę ze względu na wyższy poziom warunków pracy i warunków życia. Tak naprzykład w Danji lub Czechach mogliby wychodźcy zapoznać się z wyższą kulturą rolną.

Uważamy, że należy kłaść większy nacisk na emigrację zarobkową czyli sezonową. Ten zaś typ emigracji można mieć wówczas, gdy wychodźtwo kieruje się do krajów bliższych i jest kontynentalne. Wtedy obawa wynarodowienia jest o wiele mniejszą.

Jeżeli chodzi o emigrację kontynentalną, to tutaj wysunęła się na pierwszy plan Francja, która się okazała terenem najbardziej pojemnym. Jednak czy ten teren emigracyjny będzie mógł się tak bardzo rozszerzać, trudno byłoby dziś przesądzać.

Przed wojną emigracja polska dosięgała poważnej liczby kilkuset tysięcy wychodźców rocznie. Czy polski ruch emigracyjny nie będzie miał tendencji, aby znów dojść do tej liczby, niepodobna jest dokładnie zdać sobie z tego sprawę. Jednak nie można kierować się zbytnim optymizmem. Trudno jest przypuszczać, abyśmy dla tych licznych rzesz odrazu znaleźli pracę w kraju. Chodzi więc o to, aby ruch ten otoczyć opieką i aby nim tak kierować, żeby nie było obaw, co do wynarodowienia. Należy dołożyć starań, żeby praca u obcych stanowiła dobrą szkołę i mogła podnieść poziom cywilizacyjny i sprawność fachową pracowników naszych. Wtedy zdrowy ruch emigracyjny może krajowi oddać rzetelną usługę.

BIBLIOTEKA
Nr. 1936
Min. Pracy i Opieki Społ.

[1]) J. Okołowicz, j. w. str. 288.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

„WARSZAWA"

MONOGRAFJA HISTORYCZNO-STATYSTYCZNA.

TOM I, zawierający **dzieje miasta, topografję, statystykę ludności** napisał *Stefan Dziewulski*. Warszawa, 1913. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa. 8 ka duża. Str. 440 i XXXV.

TOM II-gi, obejmujący **gospodarstwo miejskie**, napisał *Henryk Radziszewski*. Warszawa, 1915. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa 8-ka duża. Str. 444 i XVI.

Wydawnictwa Instytutu Gospodarstwa Społecznego

w Warszawie, ul. Jasna 19.

E. Szturm de Sztrem: Samowystarczalność Polski pod względem zbożowym . . . . . Zł. 1 —

T. Szturm de Sztrem: Walka o płace zarobkowe . . . . . „ 1. –

Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym.
Tom I. Część I. Polityka przemysłowa, finansowa i agrarna Rządu Sowietów. . . . . „ 5 —
Tom I. Część II. Polityka w zakresie wymiany wewnętrznej (i aprowizacji) i polityka robotnicza Rządu Sowietów
Praca zbiorowa pod redakcją prof. L. Krzywickiego . . . . „ 8 —

Materjały do Bibljografji Ekonomicznej w języku polskim, pod redakcją prof. L. Krzywickiego. Zeszyt I. Zagadnienia teoretyczne. Historja doktryn ekonomicznych. Podręczniki . . . „ 3.—

T. Szturm de Sztrem: Płace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej. . . . . „ 2.—

F. Młynarski: Walka o naprawę skarbu. . . . . „ 3 —

Skarb Rzeczypospolitej. — Praca zbiorowa pod redakcją Henryka Tennenbauma . . . . . „ 6. —

T. Szturm de Sztrem: Żywiołowość w opodatkowaniu: Podatek inflacyjny. Ze słowem wstępnem prof. L. Krzywickiego . . . „ 4.—

Materjały do Bibljografji Gdańska, pod red. prof. L Krzywickiego. „ 1.50

W. Fabierkiewicz: O konsekwencjach gospodarczych planu Dawes'a „ 1.50

SKŁAD GŁÓWNY: E. WENDE i SP. Krakowskie-Przedmieście 9.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.